

 <https://orcid.org/0000-0001-9833-3185>

Aleksandra Kumala

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: aleksandrae.kumala@doctoral.uj.edu.pl

HOMOSEKSUALNA KATASTROFA WSTECZNA: MĘŻCZYŹNI Z RÓŻOWYM TRÓJKĄTEM I CHOLERNIE MOCNA MIŁOŚĆ

Homosexual Reverse Catastrophe. *The Men with the Pink Triangle and Damned Strong Love*

Abstract: The article offers in-depth, critical analysis of the books *The Men with the Pink Triangle: The True Life-and-Death Story of Homosexuals in the Nazi Death Camps* by Heinz Heger and *Damned Strong Love: The True Story of Willi G. and Stefan K.* by Lutz van Dijk, touching upon the topic of Nazi persecutions of homosexuals. Both texts are being presented as matrix testimonies, which not only widened the Second World War discourse by introducing the homosexual victim, but also initiated homosexual variant of what Przemysław Czapliński's called the "reverse catastrophe". Although concentrating precisely on male war-time experience, the texts significantly exceed the dominant, male-centered narrative pattern. By discussing the issues such as ambiguous authorship, differences between narrative strategies, brutalization of the language and the authors' attitudes towards body, sexuality or violence, the article demonstrates – thus far seldomly considered – "catastrophic potential" of the publications. Attention is also being drawn to the fact that by virtue of their existence, homosexual war-time experience no longer has to be considered – to use Sławomir Buryła's term – "non-verbalizable".

Keywords: reverse catastrophe, men with the pink triangle, sexual violence, concentration camp

Druga wojna światowa – jako najważniejsze, do momentu wybuchu epidemii AIDS, wydarzenie w „historii homoseksualistów” – zdaniem Gregory’ego Woodsa ujawniła kruchość (*vulnerable position*) nieheteronormatywnego życia w starciu z silnie zinstytucjonalizowanymi heteroseksualnymi normami¹. Niesławny paragraf 175,

¹ G. Woods, *A History of Gay Literature: The Male Tradition*, Yale University Press, London–New Heaven 1998, s. 247. Cytaty z dzieł obcojęzycznych w tłumaczeniu autorki, chyba że zaznaczono inaczej.

istniejący od roku 1871 i radykalnie zaostrożony po dojściu nazistów do władzy, umożliwił zamykanie homoseksualistów (lub osób oskarżonych o homoseksualność) w więzieniach i obozach koncentracyjnych, gdzie przewidziano dla nich osobny, różowy, winkiel², „reedukowano” przez katorżniczą pracę, poddawano pseudomedycznym zabiegom. Penalizujący męsko-męskie³ kontakty seksualne zapis obowiązywał na terenie NRD do 1968, RFN – do 1969 roku; kilkakrotnie przeformułowywany, z niemieckiego kodeksu karnego zniknął dopiero w 1994 roku⁴ – do tego czasu mężczyźni prześladowani na jego podstawie uchodzili za kryminalistów. Odmawiano im finansowych rekompensat, nie włączano do grona „dobrego towarzystwa ofiar”⁵, a nade wszystko – zmuszano do milczenia.

Milczenie to przerwały dopiero dwie niemieckie publikacje: książka *Mężczyźni z różowym trójkątem* Heinza Hegera, która ukazała się w 1972 roku, oraz *Cholernie mocna miłość. Prawdziwa historia Stefana K. i Williego G.* Lutza van Dijka, wydana jeszcze później, w roku 1991. Za ich sprawą na horyzoncie „pojawiła się inna ofiara”⁶. Tytuły te zostały przełożone na język polski odpowiednio w latach 2016⁷ i 2017⁸. Choć wciąż nieprzetłumaczone pozostają inne ogłoszone drukiem świadectwa czy naukowe opracowania⁹, stopniowo rośnie liczba publikacji i inicjatyw

² Pochodzące z obozowej gwary określenie stosuję zamiennie ze słowem „trójkąt”. Por. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Winkiel_\(gwara_obozowa\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Winkiel_(gwara_obozowa)) (dostęp: 18.12.2021).

³ Na temat sytuacji homoseksualnych kobiet – z wielu względów odmiennej i domagającej się osobnej refleksji – zob. C. Schoppman, *Czas maskowania: o sytuacji lesbijek w narodowym socjalizmie*, przeł. J. Ostrowska, „Teksty Drugie” 2008, nr 5, s. 163–173; J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] H. Heger, *Mężczyźni z różowym trójkątem*, przeł. A. Rosenau, Wydawnictwo Ośrodek KARTA, Warszawa 2016, s. 144–146 (dalej cyt. MZRT); S.C. Huneke, *Heterogenous Persecution: Lesbianism and the Nazi State*, „Central European History” 2021, t. 54, nr 2, s. 297–325; C. Schoppman, „This Kind of Love”: *Descriptions of Lesbian Behaviour in Nazi Concentration Camps*, transl. E. Tutschek, „Témoigner. Entre histoire et mémoire” 2017, t. 125, s. 82–90; E. Fischer, *Aimée & Jaguar. Historia pewnej miłości, Berlin 1943*, przeł. K. Weintraub, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.

⁴ Por. *Kalendarium* [w:] L. van Dijk, *Cholernie mocna miłość. Prawdziwa historia Stefana K. i Williego G.*, przeł. A. Chmielecka, F. Fierek, Korporacja Ha!art, Kraków 2017, s. 187–204 (dalej cyt. CMM).

⁵ K. Stańczak-Wiślicz, *Znaleźć się w dobrym towarzystwie ofiar – cierpienie jako element dyskursu legitymizującego w Polsce po zakończeniu II wojny światowej* [w:] *Zapisy cierpienia*, red. K. Stańczak-Wiślicz, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2011, s. 167–177.

⁶ P. Czapliński, *Katastrofa wsteczna*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2015, nr 25, s. 45.

⁷ Książkę przełożono m.in. na francuski (1981), angielski (1995), hiszpański (2002) i włoski (2019). W lutym 2022 roku ukazało się jej drugie wydanie polskie (dalej cyt. MZRT II) – uzupełnione o *Przedmowę autora* oraz *Epilog* i zawierające zaktualizowaną wersję *Posłowia* Joanny Ostrowskiej.

⁸ Angielski przekład książki ukazał się w roku 1995.

⁹ Niedostępne w języku polskim pozostają teksty: *Moi, Pierre Seel, déporté homosexuel* (1994) autorstwa duetu Pierre Seel i Jean Le Bitoux; *Itinéraire d'un triangle rose* (2010) Jeana-Luca Schwaba (autoryzowana biografia Rudolfa Brazdy) czy *The Pink Triangle. The Nazi War Against Homosexuals* (1986) Richarda Planta.

poszerzających wiedzę na ten temat¹⁰. Proces włączania w obręb polskiej polityki pamięci nieheteronormatywnych prześladowanych postępuje powoli – w dużej mierze jest rezultatem wysiłków podejmowanych przez wąskie grono rodzimych badaczek i badaczy¹¹. Przykładem tego rodzaju aktywności może być pierwsza w pełni poświęcona więźniom z różowym trójkątem wystawa czasowa (nie bez powodu zatytułowana *Przemilczana kategoria*), którą Piotr Chruścielski, pracownik Działu Naukowego Muzeum Stutthof w Sztutowie, zorganizował w roku 2018. O wyróżnionej Pomorską Nagrodą Muzealną inicjatywie lokalne stacje milczały, z kolei na internetowych forach wzbudziła ona szereg kontrowersji – wzburzeni anonimowi użytkownicy opisywali ją jako „niewiadomo komu potrzebną i doczego wystawę pamięci homosi”, uznawali za „wstyd i hańbę” oraz „obrazę dla dziesiątek tysięcy poległych więźniów”¹².

Źródeł pełnych resentymentu reakcji upatrywać należy nie tylko w podsycanej przez obecną ekipę rządzącą homofobii polskiego społeczeństwa, ale również w braku elementarnej wiedzy dotyczącej losów innych grup ofiar, umyślnym zafałszowaniu poświęconych im przekazów medialnych¹³ oraz – w ostatnich latach coraz żarliwiej kultywowanej – tradycji rywalizowania w cierpieniu¹⁴, antagonizującej praktyki pamiętania i uniemożliwiającej ich wielokierunkowy, inkluzywny rozwój¹⁵. To właśnie publikacje Hegera i van Dijka były pierwszymi, niezwykle śmiałymi gestami sprzeciwu wobec długofalowej strategii „wytwarzania obojętności”¹⁶ względem nieheteronormatywnych prześladowanych.

¹⁰ Prócz szeregu artykułów naukowych i materiałów prasowych zob. *Różowe trójkąty. Zbrodnie nazistów na osobach homoseksualnych w kontekście edukacji antydyskryminacyjnej*, red. K. Remin, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2012; *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, red. L. van Dijk, J. Ostrowska, J. Talewicz-Kwiatkowska, przeł. A. Chmielecka, F. Fierek, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021; J. Ostrowska, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2021.

¹¹ Zob. A. Weseli, *Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz-Birkenau w świetle „oświadczeń” byłych więźniów obozu*, „Przegląd Historyczny” 2007, t. 98, z. 3, s. 425–435; B. Piętka, *Więźniowie z różowym trójkątem w KL Auschwitz*, „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, z. 2, s. 25–53 oraz publikacje Joanny Ostrowskiej dotyczące nieheteronormatywnych ofiar nazistowskiego reżimu.

¹² P. Chruścielski, „Przemilczana kategoria...” – pierwsza polska wystawa o więźniach z paragrafu 175 w Muzeum Stutthof w Sztutowie [w:] *Auschwitz...*, op. cit., s. 66–67. Pisownia oryginalna.

¹³ Por. A. Kumala, *Pamięć zmanipulowana. Prawicowe narracje medialne o homoseksualnych więźniach obozów koncentracyjnych*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, nr 14, s. 19–32.

¹⁴ Zob. E. Traverso, *Historia jako pole bitwy. Interpretacja przemocy w XX wieku*, przeł. Ś.F. Nowicki, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.

¹⁵ Na temat koncepcji „pamięci wielokierunkowej” zob. M. Rothberg, *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, przeł. K. Bojarska, IBL PAN, Warszawa 2015.

¹⁶ J. Tokarska-Bakir, *Incognito ergo sum. O wytwarzaniu obojętności*, „Studia Litteraria et Historica” 2013, nr 2, s. 394–411. Choć przy pomocy tego pojęcia badaczka opisuje postawy Polaków wobec Żydów w czasie drugiej wojny światowej, jego użycie w interesującym mnie kontekście również wydaje się zasadne.

Niniejszy artykuł proponuje krytyczną analizę powyższych tekstów przy użyciu – odpowiednio przeformułowanej – kategorii „katastrofy wstecznej”. Autor pojęcia, Przemysław Czaplński, definiuje ją jako „niegdyś niezauważoną, wręcz nierzeczywistą, a rzeczywistą dopiero wtedy, gdy wreszcie zauważoną” – taką, której istoty naczni świadkowie nie rozpoznali, a która po latach „zaczyna dziać się powtórnie”¹⁷. Za tego rodzaju wydarzenie w kulturze polskiej uznaje on zagładę Żydów, w okresie powojnia pozostającą „w szczególnym jawnym ukryciu”, zarazem „znaną” i „nierozpoznaną”¹⁸ – bo niepoddaną krytycznej refleksji. Zmianę takiego stanu rzeczy badacz datuje na połowę lat 80. XX wieku, wiążąc ją z kilkoma kluczowymi publikacjami, które zapoczątkowały „powtórne uruchomienie katastrofy”¹⁹.

Tak jak skomplikowany proces rewizji polskiej tożsamości zbiorowej zapoczątkowała „seria dzieł i wypowiedzi”²⁰ dotyczących Zagłady i Żydów, tak bez wątpienia ukazanie się pierwszego świadectwa więźnia z różowym trójkątem umożliwiło powstanie kolejnych relacji. Uruchomiło inny, obejmujący wspólnotę homoseksualnych prześladowanych, wariant katastrofy wstecznej – o mniejszym zasięgu, ale nie mniejszej wadze. Także w tej odmianie biegła ona wstecz (ku okresowi wojny oraz utrzymującym się po jej zakończeniu represjom) i w przód (ku aktualnej sytuacji ofiar, wciąż na różne sposoby wykluczanych). *Mężczyzn z różowym trójkątem* i *Cholernie mocną miłość* przybliżam zatem jako teksty przelomowe, realizujące funkcje pamięciowo-kulturowe²¹ i obdarzone potencjałem politycznym²².

Mężczyźni z różowym trójkątem: kontrowersyjny prototekst

Heinza Hegera, protagonistę i narratora *Mężczyzn z różowym trójkątem*, austriackie Gestapo aresztowało jako dwudziestoczterolatka, wiosną 1939 roku – powodem była przesłana przyjacielowi fotografia z wyznaniem miłosnym na odwrocie. Na podstawie paragrafu 175²³ zapadł wyrok: pół roku więzienia (karę zaostrzono o jeden dzień

¹⁷ P. Czaplński, *Katastrofa...*, op. cit., s. 37.

¹⁸ Ibidem, s. 38.

¹⁹ Por. ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Do funkcji tych Astrid Erll zalicza: „przekaz schematów potrzebnych do kodowania biografii, kształtowanie wyobrażeń na temat zdobytych doświadczeń życiowych, cyrkulację obrazów historii, negocjacje między konkurującymi ze sobą pamięciami, jak również refleksję nad problemami i procesami zachodzącymi w obrębie pamięci zbiorowej. Literatura działa więc w obrębie kultury pamięci”. A. Erll, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, przeł. M. Saryusz-Wolska [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 211.

²² „Świadectwo doświadczenia traumatycznego” – za jakie uznaję oba tytuły – charakteryzuje się trudnościami artykułacyjnymi oraz tym, iż „napotyka na opór w sferze politycznej i równocześnie ma duży potencjał polityczny, ponieważ dotyczy doświadczeń wypieranych i tabuizowanych”. G. Niziołek, *Władza świadectwa. Między polityką a etyką*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 242.

²³ Niemiecki kodeks karny obowiązywał na terenie Austrii po anszlusie z 1938 roku.

obowiązkowej głódówki w miesiącu). Tuż przed końcem wyroku, w odpowiedzi na wniosek Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, skazanego objęto tzw. aresztem ochronnym²⁴ i wysłano do KL Sachsenhausen; następnie przeniesiono go do KL Flossenbürg, skąd, jako uczestnik marszu śmierci, wyruszył do KL Dachau; wkrótce potem doszło do wyzwolenia obozu (MZRT, 15–16). Rodzice mężczyzny bezskutecznie próbowali w tym czasie zasięgnąć informacji o jego losie, a nawet uzyskać zgodę na odwiedzinę. Mierzyli się z sąsiedzkim ostracyzmem wywołanym plotką, że ich „syn jest pedałem i siedzi w obozie” (MZRT, 11).

W książce nie brak charakterystycznych dla literatury lagrowej opisów rozmaitych okrucieństw, wyniszczającej pracy w fatalnych warunkach, tortur fizycznych i psychicznych. Heger wspomina o surowo egzekwowanym nakazie spania z rękami na kocu w celu zapobiegania masturbacji (MZRT, 28); o wycieńczającej pracy w kopalni gliny (MZRT, 31) i kamieniołomach (MZRT, 46–48); o bezcelowym, całodziennym przenoszeniu śniegu – gołymi rękoma – z jednego miejsca w drugie (MZRT, 30) oraz wywoływaniu napadów szaleństwa jako ulubionej rozrywki esesmanów (MZRT, 47–48). Najbardziej wstrząsający obozowy epizod, opisany na blisko trzech stronach, to zamęczenie na śmierć młodego Tyrolczyka – również oznaczonego różowym winklem. Obserwowane z ukrycia wydarzenie zostaje przez Hegera szczegółowo odtworzone. Po torturze, jaką stanowiły „naprzemienne kąpiele” – zanurzanie genitaliów w gorącej i lodowatej wodzie – rozgrywa się kolejny akt przemocy:

– Przecież to dupojebca, więc dajmy mu trochę przyjemności! – ryknął jeden z esesmanów, wziął stojącą w kącie miotłę i wepchnął jej trzonek głęboko w odbył więźnia. Ten już nie mógł krzyżeć, gdyż z bólu struny głosowe odmówiły mu posłuszeństwa, ale całe jego ciało napięło się mocno, miotła się i walczył z więzami; w tym tyrolskim chłopcu musiała być potężna wola życia. Ale esesmani zaśmiewali się tylko na całe gardło z „tej durnej świni”, „ciepłego braciszka”, którego usta wykonywały ruchy przypominające krzyk, ale nie wydobywał się z nich żaden dźwięk. W końcu odciepli nieprzytomnego od ściany i rzucili na podłogę, gdzie leżał nieruchomo z powykręcانymi kończynami. Esesmani kompletnie zamroczeni alkoholem właśnie wytaczali się z lochu na światło dzienne, kiedy jeden z oprawców potknął się o leżące na podłodze zmasakrowane ciało więźnia.

Wściekle kopnął Tyrolczyka czubkiem buta, na co ten się poruszył.

– Ten zasrany pedał jeszcze żyje – wybełkotał esesman, wziął stojący pod ścianą drewniany stołek i uderzył nim z całej siły w głowę leżącego. Cios ten uwolnił nieszczęśnika od cierpień, gdyż teraz naprawdę był martwy i nie czuł niczego więcej.

Przez cały ten czas, kiedy mój towarzysz niedoli był torturowany i dręczony, gryzłem nieustannie palce, które trzymałem w ustach, by nie krzyżeć głośno ze zgrozy (MZRT, 88–89).

²⁴ *Schutzhaft* – tymczasowe zatrzymanie na bliżej nieokreślony czas; forma represji korygująca „zbyt łagodne” wyroki, stosowana w Trzeciej Rzeszy od lutego 1933 roku (MZRT, 18).

Heger nie stroni od zwulgaryzowanego języka. Przytacza szereg obelżywych określeń – nazywanie więźniów „pedałami” (MZRT, 11, 12, 30, 89), „pedalskimi ścierwami” (MZRT, 89), „pedalskimi świniami” (MZRT, 12, 26), „pedalskim bydłem” (MZRT, 27), „ciepłymi świniami” (MZRT, 87), „ciepłymi pomiotami” (MZRT, 15) czy „dupojebcami” (MZRT, 26, 88); zmuszanie do meldowania się słowami: „zboczeniec numer 4567” lub „spedałony skurwiel numer 4567” (MZRT, 80) – i tym samym stawia na świadome „przekraczanie schematów myślenia o człowieku zlagrowanym, zaprzecza kategorię o nim sądom i ukazuje ich niestosowność, w zamian proponując wgląd w doświadczenie graniczne”²⁵. Doświadczeniem takim z całą pewnością jest – dobitnie zilustrowana – przemoc seksualna.

Opowiadając o „ofiarach przemocy seksualnej, seksualności sprawców czy ogólniej o obozowych relacjach”²⁶ z pozycji uczestnika-świadka relacjonowanych wydarzeń, Heger zaburza genderowo uwarunkowany, archaiczny wzorzec, wedle którego obozowa rzeczywistość domagała się opisu przy użyciu „kategorii wysokich, a tym samym duchowych, intelektualnych”²⁷ – symbolicznie przypisywanych płci męskiej. Jeden z głównych wątków *Mężczyzn...* to seksualność, często „utowarowiona”²⁸. Z relacji narratora wynika, że już w areszcie policyjnym na Rossenauerlande prowokowało go dwóch pozostałych osadzonych, odpowiednio zachęconych przez dozorcę (MZRT, 14–15) – o ile wówczas zdołał odrzucić ich propozycje, o tyle podczas transportu do KL Sachsenhausen nie mógł się bronić i został wielokrotnie wykorzystany (MZRT, 20). Świadom, że ceną przetrwania może być nawiązanie intymnej relacji z jednym z blokowych lub kapo, Heger racjonalizuje zjawisko seksualnego barteru jako środka służącego przetrzyciu:

Jedno było dla mnie jasne: moja wola przeżycia w obozie była wprawdzie bardzo silna, ale przetrwanie wśród tych esesmańskich bestii miało wysoką cenę – moralność, przyzwoitość i honor. Zdawałem sobie z tego sprawę i cierpiałem z tego powodu, jednak bez przyjaźni z kapo nie byłoby mnie teraz wśród żywych. *C'est la vie!* Stwierdziłem sarkastycznie, że motto mojego cygańskiego kapo „Żyj i daj żyć innym” powinienem dla siebie zmienić na: „Żyj i daj się innym kochać” (MZRT, 77).

We wstępie do polskiego wydania Anna Richter chwali odwagę, „z jaką autor mówi o losie nie zawsze tylko godnym współczucia, lecz czasem też stawiającym

²⁵ O. Orzeł Wargskog, *Granice godności, granice literatury* [w:] *Porzucić etyczną arogancję. Ku reprezentacji podstawowych pojęć humanistyki*, red. B.A. Polak, T. Polak, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań 2011, s. 32.

²⁶ D. Lis, *Skazani bez pamięci*, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/skazani-bez-pamieci/> (dostęp: 18.12.2021).

²⁷ B. Karwowska, *Ciało, seksualność, obozy zagłady*, Universitas, Kraków 2009, s. 8.

²⁸ „W codzienności obozowej wykorzystywanie seksualne więźniów – przemoc seksualna wobec mężczyzn homo- i heteroseksualnych – była czymś powszechnym. W relacji Hegera ta zależność staje się jednym z najważniejszych tematów. Z tego powodu *Mężczyźni z różowym trójkątem* stali się tekstem przekraczającym tabu dotyczące seksualności więźniów w warunkach obozowych”. J. Ostrowska, *Postowie* [w:] MZRT, 139.

go w dwuznacznym moralnie [podkr. moje – A.K.] świetle”²⁹. Wydawczyni nie doprecyzowuje, które wątki z jego biografii ma na myśli, jednak podczas lektury natrafić można co najmniej na kilka wątpliwych fragmentów. Narrator surowo i nieskrępowanie osądza na przykład przybyłych w zimowych transportach 1940/1941 Polaków oraz (nieco później) Rosjan, którzy zostali obozowymi piplami³⁰. „Te «kociaki» czy też «panienki», jak nazywano ich w innych obozach, miały przeważnie od 16 do 20 lat. Bardzo szybko chłopcy ci stali się bezczelni jak wszy” (MZRT, 58), konstatuje z pogardą. Z oczywistych przyczyn nie bierze pod uwagę, że niektóre potępiane przez niego zachowania mogły – jak przekonują współcześni badacze zjawiska – wynikać z zasad rządzących homoseksualnymi relacjami o hierarchicznej strukturze³¹. Jednocześnie sam wielokrotnie opisuje własne stosunki z więźniami funkcyjnymi i objaśnia sieć obozowych współzależności, dzięki którym stał się kapo z różowym trójkątem: z jednej strony narażonym na dodatkowe niebezpieczeństwa, z drugiej – przyjmującym do swego *Arbeitskommando* podopiecznych blokowych i kapo (MZRT, 96–99).

Omówione dotąd wątki oscylują wokół kwestii w przypadku świadectw ocalałych tyleż istotnej, co nieoczywistej – granic godności. Krytyczna lektura tego typu narracji wymaga uwzględnienia ich subiektywnego charakteru³² oraz nieprzekładalności ogólnie przyjętych norm i wzorców zachowań na rzeczywistość lagrową, jako iż „pobawienie godności [...] dokonywało się już u bram doświadczenia obozowego”³³. Wrażenie skrepowania, jakie wywołuje radykalizm sądów narratora z jednej strony i detabuizowanie zjawiska obozowej seksualności (oraz przemocy seksualnej) z drugiej, bezpośrednio wiąże się z kwestią języka. Może on ograniczać nie tylko autorów, ale też odbiorców konfrontujących się z ich twórczością – zdaniem Bożeny Karwowskiej „prowadzi [to] do nieustannego wartościowania postaw i zachowań nacechowanych seksualnie, o ile w ogóle pozwala na ich opis”³⁴. W tym sensie katastroficznego – w rozumieniu Przemysława Czaplińskiego – potencjału książki nie wyczerpuje jej powstanie i publikacja; obejmuje on również formę i treść. Zamiast na preferowane w pierwszych relacjach wspomnieniowych „przeżycie intelektualne” – świadectwo to stawia na „doświadczenie cielesne”³⁵, z całą jego nieoczywistością i wielowymiarowością.

²⁹ A. Richter, *Od wydawcy* [w:] MZRT, 6.

³⁰ Młodzi chłopcy zaangażowani w relację (o charakterze seksualnym) z wpływowymi więźniami funkcyjnymi. Por. J. Ostrowska, „Panienki”, „szwungi”, „fajfusy”, „laleczki” [w:] eadem, *Oni...*, op. cit., s. 263–279.

³¹ R. Sommer, *Pipels: Situational Homosexual Slavery of Young Adolescent Boys in Nazi Concentration Camps* [w:] *Lessons and Legacies XI. Expanding Perspectives on the Holocaust in a Changing World*, eds. H. Earl, K. Schleunes, Northwestern University Press, Evanston 2014, s. 88.

³² Por. K. Bojarska, *Trauma* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 908.

³³ O. Orzeł Wargskog, *Granice godności...*, op. cit., s. 37–38.

³⁴ B. Karwowska, *Ciało i gender w obozach zagłady*, „Przestrzenie Teorii” 2009, nr 11, s. 227.

³⁵ Ibidem, s. 225.

Skomentowania domaga się w tym miejscu zagadnienie autorstwa, umyślnie niedoprecyzowane wcześniej. *Mężczyźni...* to, posługując się definicją Joanny Ostrowskiej, „relacja hybrydowa – biografia odtworzona i inspirowana”³⁶. Powstawała między 1967 a 1968 rokiem, podczas cotygodniowych spotkań dwóch mężczyzn: Josefa Kohouta (1917–1994) i Johanna Neumanna (1914–1978). Pierwszy z nich w wieku dwudziestu czterech lat został aresztowany przez Gestapo – z takich samych powodów i w takich samych okolicznościach jak Heinz Heger. Imię i nazwisko rzekomego autora książki to pseudonim skrywający dwóch homoseksualistów: ocalałego więźnia z różowym trójkątem oraz człowieka, który go wysłuchał i spisał jego historię³⁷. Choć zabieg ten był konieczny – homofobiczne zapisy prawne obowiązywały w Austrii aż do 1971 roku – sceptykom posłużył do podważania wiarygodności świadectwa i kwestionowania zasadności traktowania go jak dokumentu historycznego³⁸.

Dziś *Mężczyznom...* nie sposób odmówić wyjątkowego statusu³⁹ – „prototekstu”, „matrycy świadectwa tej grupy prześladowanych”⁴⁰. Prawdziwą tożsamość Kohouta ujawniono po jego śmierci, wiosną 1994 roku. Zrobił to Helmut Musatits, wieloletni partner zmarłego znacznie wcześniej Neumanna⁴¹. Kolejną odsłonę homoseksualnej katastrofy wstecznej stanowiło spotkanie Musatitsa z Klausem Müllerem – badaczem losów osób nieheteronormatywnych prześladowanych w Trzeciej Rzeszy, filmowcem i konsultantem muzealnym – w wyniku którego kolekcję Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie wzbogaciły dwa pudełka po butach, zawierające listy rodziców Kohouta, dokumenty z okresu niewoli, notes, w którym podczas marszu śmierci codziennie zapisywał jedno zdanie⁴², oraz przepaskę z różowym winklem i numerem obozowym 1896⁴³.

³⁶ J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] MZRT, 135.

³⁷ Jak zapewnia Neumann, jego celem było „opisać wszystkie przeżycia, cierpienia i emocje swojego informatora. Nic nie zostało przemilczane, wyolbrzymione ani upiękzone”. *Przedmowa autora* [w:] MZRT II, 10–11.

³⁸ *Ibidem*, s. 138.

³⁹ Por. J.C. Blutinger, *Bearing Witness: Teaching the Holocaust from a Victim-Centered Perspective*, „The History Teacher” 2009, t. 42, nr 3, s. 271; D.L. Bergen, *Sexual Violence in the Holocaust: Unique and Typical?* [w:] *Lessons and Legacies VII. The Holocaust in International Perspective*, ed. D. Herzog, Northwestern University Press, Evanston 2006, s. 183.

⁴⁰ J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] MZRT, 131.

⁴¹ Neumann odszedł nagle, w czerwcu 1978 roku, nieświadomy roli, jaką przyszło mu odegrać w procesie homoseksualnej katastrofy wstecznej. Musatits, który zmarł znacznie później niż jego partner (w roku 2013), miał okazję nie tylko się o tym przekonać, ale także kontynuować jego dzieło. Por. *Epilog* [w:] MZRT II, 141–143.

⁴² Ich wartość jest tym większa, że w przypadku więźniów z różowym trójkątem niezwykle trudno o relacje z pierwszej ręki. Por. J.C. Blutinger, *Bearing Witness...*, op. cit., s. 270.

⁴³ D.W. Dunlap, *Personalizing Nazis' Homosexual Victims*, <https://www.nytimes.com/1995/06/26/us/personalizing-nazis-homosexual-victims.html?pagewanted=1> (dostęp: 18.12.2021).

Cholernie mocna miłość: świadectwo nie(d)opowiedziane

Przyczyną aresztowania głównego bohatera *Cholernie mocnej miłości. Prawdziwej historii Stefana K. i Williego G.* także była przechwycona korespondencja. Chcąc dowiedzieć się czegoś o losach poznanego w okupowanym Toruniu ukochanego – austriackiego żołnierza Wehrmachtu wysłanego na front wschodni – i jednocześnie nie wiedząc, gdzie aktualnie przebywa, swój list do niego protagonista wysłał do głównej siedziby Wehrmachtu, na odwrocie umieszczając adres zwrotny (CMM, 98). Niedługo potem nadeszło wezwanie na Gestapo; w trakcie przesłuchania żądano, by na prezentowanych mu zdjęciach Stefan K.⁴⁴ rozpoznawał innych homoseksualistów (CMM, 110–111) i poddawano go torturom:

Zaczęły okropnie drżeć mi kolana, więc nie byłem w stanie ściągnąć majtek i jednocześnie się nie przewrócić. Zrobili sobie przerwę, kiedy męczyłem się z tymi cholernymi majtkami, i przypatrywali mi się w napięciu. Zdawało się, że czerpią z tego przyjemność. W końcu jeden zerwał je gwałtownym szarpnięciem i popchnął mnie mocno na stół. Aż do tej chwili mego życia nie wiedziałem, jak wiele bólu naprawdę jest w stanie znieść człowiek, zanim przestanie być człowiekiem, zanim z bólu straci poczucie przestrzeni i czasu, a w końcu także świadomość. Z następnych godzin i dni przypominam sobie tylko tępe drzenie mojego udręczonego ciała, to, że zostałem dokądś wrzucony, a potem znowu podniesiony i zabrany. Ból prawie w ogóle nie ustępował. Bolało wszędzie i nieprzerwanie (CMM, 113).

Trzy miesiące po aresztowaniu odbył się proces, którego wynik był przesądzony. Oskarżonemu m.in. o „wielokrotne dopuszczenie się sprzecznego z naturą nierządu z różnymi partnerami płci męskiej” i „nieodczuwanie w najmniejszym stopniu niegodziwości swojego czynu” Polakowi wymierzono karę „pięciu lat ciężkiego więzienia” (CMM, 117–118). Rozważania dotyczące jedyne go znanego rodaka skazanego na mocy paragrafu 175 oraz analizę świadectw(a), które po sobie pozostawił, w tym miejscu na moment zawieszę – podobnie jak w poprzednim przypadku, komentarza domaga się specyficzny charakter *Cholernie mocnej miłości* jako narracji (auto)biograficznej⁴⁵. Jej autorowi, Lutzowi van Dijkowi, zlecono napisanie książki, „która dotyczyłaby wątków miłości homoseksualnej i historii” i sprawdziłaby się jako materiał dydaktyczny w szkołach⁴⁶. Poszukując inspiracji, usłyszał o Teofilu Kosińskim; nawiązał z nim kontakt i zdołał przekonać do opowiedzenia swojej historii oraz wyrażenia zgody na jej opublikowanie (za granicą, w języku obcym). Doświadczenia

⁴⁴ Książkowy pseudonim Teofila Kosińskiego.

⁴⁵ Zaproponowane przez Jacka Leociaka pojęcie „aktu autobiograficznego” zastępuję tu „aktem (auto)biograficznym”, w ramach którego decyzje dotyczące „wzorców konstruowania autobiograficznego JA” czy „konwencji przytaczania, organizowania i waloryzowania materiału tematycznego” zapadają w dwuosobowym gronie (bohater opowieści i ten, kto ją poznaje/spisuje). Por. J. Leociak, *Literatura dokumentu osobistego jako źródło badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 29.

⁴⁶ J. Ostrowska, *Nazywał się Teofil Kosiński. Rozmowa z Lutzem Van Dijkem*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/7400-nazywal-sie-teofil-kosinski.html> (dostęp: 18.12.2021).

lat młodości Polak opisywał precyzyjnie; w miarę możliwości angażował się w poszukiwania historycznych źródeł potwierdzających jego wersję wydarzeń⁴⁷. Efekt końcowy to dzieło hybrydyczne: „literackie opracowanie”⁴⁸ historii Kosińskiego, jego „przetworzone świadectwo”, *coming out* i jednocześnie „powrót do okupacyjnej przeszłości, o której będzie zawsze opowiadał jako Stefan K.”⁴⁹. „Ta książka to moja prawdziwa historia, którą przed drukiem starannie przeczytałem – zapewniał. – Sam nie mógłbym jej napisać. Właśnie tak było. Właśnie to przeżyłem. To nie powinno się już nigdy wydarzyć. Nikomu”⁵⁰.

W refleksji nad *Cholernie mocną miłością* nie da się pominąć kwestii związanych z jej modelowym czytelnikiem – sposób zarządzania narracją znajduje bowiem swoje uzasadnienie w pierwotnym przeznaczeniu książki. Jej język jest prosty, eufemistyczny (CMM, 132), niemal naiwny; opisy rozterek wewnętrznych są zinfantylizowane, niektóre fragmenty łączą funkcję wspomnieniową z edukacyjną (CMM, 98). Równie symptomatyczna wydaje się rezygnacja „z opisu pewnych doświadczeń, wyrzucenia ich poza granice literackości”⁵¹. Programowa ostrożność, powściągliwość (autocenzura?) obejmuje dwa obszary: wywołującą fizyczny ból przemoc i prowadzący do fizycznej rozkoszy seks. Bez względu na mnogość potencjalnych uzasadnień tego gestu nierozzerwalnie wiąże się on ze „swoistym odkształceniem”⁵² obrazu rzeczywistości.

Tę zasadę realizuje przywołany już fragment: po aresztowaniu Stefan zostaje w gabinecie z dwoma funkcjonariuszami SS – ci biją go i żądają, by się rozebrał; roztrzęsionemu chłopakowi wykonanie polecenia sprawia trudności, toteż jeden z oprawców gwałtownym ruchem zdiera z niego bieliznę i półnagięgo przerzuca przez blat stołu. Kolejne zdanie przynosi całkowitą zmianę charakteru relacji: realistyczny opis zastępuje metafizyczna refleksja o niewyobrażalności, intensywności i długotrwałości bólu. Podobnie rzecz ma się z opisami aktów seksualnych, czy raczej ich brakiem – momenty fizycznych zbliżeń Stefana i Williego pozostają w sferze niedopowiedzeń (niewypowiedzeń)⁵³. Ich relacja jawi się jako nieskazitelnie czysta – opisując ją w uromantyczniony sposób⁵⁴, tworząc „wyidealizowany, nieomal religijny obraz miłości”⁵⁵, praktycznie pozbawionej wymiaru cielesnego, van Dijk

⁴⁷ L. van Dijk, *Opowiedzieć o tym całemu światu* [w:] CMM, 155.

⁴⁸ A. Małecka, *Od wydawcy. Podziękowanie* [w:] CMM, 5.

⁴⁹ J. Ostrowska, *Postowie* [w:] CMM, 168.

⁵⁰ T. Kosiński (Stefan K.), *Nazywam się Stefan K.* [w:] CMM, 147.

⁵¹ O. Orzeł Wargskog, *Granice godności...*, op. cit., s. 33.

⁵² Ibidem.

⁵³ „Kochaliśmy się niejednokrotnie – ale co ten facet przede mną mógł o tym wiedzieć”, myśli bohater, zapytany o „stosunek płciowy” z Willim (CMM, 107).

⁵⁴ „Pocałował mnie niezwykle delikatnie – do tej pory niemal nie wyobrażałem sobie, że męski pocałunek może tak wyglądać. Rozpiął mi nieco koszulę i palcami dotknął delikatnie mojej skóry. Zadrzałem. To było tak różne od walenia konia z chłopakami w fabryce. Tak różne od owego przeżycia z Mikołajem w moje urodziny...” (CMM, 71).

⁵⁵ B. Karwowska, *Ciało, seksualność...*, op. cit., s. 54.

dochowuje wierności perspektywie Kosińskiego, który tak zapamiętał swój pierwszy związek i taką pamięć o nim pielęgnował do końca życia⁵⁶. Autor przełamuje jednocześnie genderowy schemat: opowiada się po stronie tego, co „osobiste”, czyli stereotypowo przypisywane kobiecości, zamiast tego, co „obiektywne”, a zatem kojarzone z pierwiastkiem męskim⁵⁷. Niewykluczone, że konkretne wspomnienia mogły być zbyt bolesne, drastyczne lub intymne, aby potrafić/chcieć się nimi dzielić. Mogły – z wielu względów – wydawać się nieodpowiednie dla niepełnoletniego odbiorcy. Charakterystyczne dla *Cholernie mocnej miłości* wybory narracyjne dają się też wytłumaczyć określonym pojmowaniem godności: takim, które utożsamia ją z „koniecznością ocenizowania cielesności, fizjologii i seksualności”⁵⁸.

Perspektywa niedoświadczonego nastolatka, wkraczającego w fazę dojrzewania (także seksualnego), wyklucza lekturę ukierunkowaną na perwersję czy obrazoburczość – albo przynajmniej znacząco utrudnia uruchomienie takiego trybu lekturowego (zupełnie inaczej rzecz ma się ze świadectwem Hegera). Pokazuje to choćby scena sprzed aresztowania i uwięzienia – podczas „męskiego wieczoru” zorganizowanego z okazji urodzin Stefana przez jego starszego brata, Mikołaja, to właśnie najbliższy krewny narratora staje się obiektem jego westchnień. Skandalizujący potencjał tłumii strategia uromantycznienia pożądania (CMM 42–43, 45). Podobnie jest w innym fragmencie, opisującym *coming out* protagonisty:

– [...] Od kilku tygodni znam jednego niemieckiego żołnierza, jest moim przyjacielem.

No i wyrzuciłem to z siebie. Wykończony oparłem się z ulgą na krzesło. Teraz niech się dzieje, co chce.

Problem w tym, że Mikołaj niczego nie skapował [podkr. moje – A.K.].

– Psia krew, jak to z żołnierzem? Człowieku, jeśli już czujesz taki silny pociąg, a nie masz dziewczyny, zrób to z jednym z nas. Po co od razu z jakimś nadętym dupkiem [podkr. moje – A.K.] w mundurze? Widzisz przecież, jak te psy się z nami obchodzą, kiedy się je tylko spuści ze smyczy.

Nachyliłem się ku Mikołajowi i spojrzałem mu prosto w oczy.

– Rany [podkr. moje – A.K.], nie chodzi mi o całe to walenie konia! Jestem zakochany, zrozum mnie! Marzę o mężczyznach, tak jak ty marzysz o kobietach. I kocham tego żołnierza! (CMM, 91)

W równie prostoduszny sposób Willi opowiada ukochanemu o „nastrojach panujących w Niemczech” – wskrzesza wówczas legendę Berlina jako utraconego raju homoseksualistów, nawiązuje do złudnego poczucia bezpieczeństwa, jakie (do „nocy długich noży”) dawała niektórym wysoka pozycja Ernsta Röhma (CMM, 72, 73).

⁵⁶ 4 listopada każdego roku zapalał świecę, by uczcić dzień poznania Williiego. Zmarł 4 XI 2003 roku.

⁵⁷ B. Karwowska, *Ciało, seksualność...*, op. cit., s. 65. Widać to też w opisach relacji z matką (CMM, 116, 118). Emocjonalność bohatera daje o sobie znać wielokrotnie i zwykle – aktywując stereotyp zniewieściałości – działa na jego niekorzyść. Por. R. Franklin, *Warm Brothers in the Boomtowns of Hell: The Persecution of Homosexuals in Nazi Germany*, „Hohonu: A Journal of Academic Writing” 2011, t. 9, s. 54.

⁵⁸ B. Karwowska, *Ciało, seksualność...*, op. cit., s. 35.

Z rozdziałów opisujących uwięzienie Kosińskiego dowiadujemy się, że zatrzymani na mocy paragrafu 175 byli stygmatyzowani, szykanowani („pedały” (CMM, 107, 132), „pedalskie szczury” (CMM, 106), „pedalskie kreatury” (CMM, 139), „małe męskie dziwki” (CMM, 111), „dupojebcy” (CMM, 112, 120, 121), „kutasy” (CMM, 113) i spychani na dno więziennej hierarchii. Próżno jednak szukać fragmentów tak brutalnych, jak te z książki Hegera.

O ile w centrum *Mężczyzn z różowym trójkątem* znajduje się obozowe piekło, ze wszystkimi swymi patologiami i wypaczeniami, o tyle *Cholernie mocna miłość* kładzie nacisk na zgoła odmienne kwestie. Lutz van Dijk nie krył ani powodów, dla których podjął się spisania akurat historii Kosińskiego, ani celów, jakie mu przyświecały:

[...] jego świadectwo to historia miłosna między dwoma mężczyznami... nie chodzi w niej tylko o prześladowania, tortury, więzienia itp. W *Cholernie mocnej miłości* na początku pojawia się silne uczucie – doświadczenie miłosne z okresu wojny, które dotyczy Austriaka i Polaka. [...] Zależało mi bardzo na tym, żeby młodzi czytelnicy [podkr. moje – A.K.] poznali historię świadka, która nie opiera się tylko i wyłącznie na traumie i pogardzie⁵⁹.

W trybie pierwszoosobowej narracji, niczym w powieści inicjacyjnej, czytelnikowi przybliży się życie rodzinne bohatera, jego wojenną codzienność, pierwsze miłosne uniesienie i związane z nim niebezpieczeństwa, wyzwanie *coming outu*, trudy rozłąki, wreszcie: napisanie i wysłanie listu, aresztowanie, skazanie i trwającą pięć lat niewolę, w czasie której nieustannie powraca tęsknota za ukochanym i niepokój o jego los (CMM, 137). Choć już na jednej z pierwszych stron pojawia się sugestia, że od opisywanych wydarzeń upłynęło dużo czasu⁶⁰, ich relacjonowaniu nie towarzyszą pogłębione refleksje, świadczące o dojrzałości opowiadającego. Prezentuje się je nie z perspektywy sędziwego mężczyzny, lecz nieco zagubionego nastolatka, którym Kosiński był, kiedy miały miejsce. Styl ten – literacko nieatrakcyjny – nie musi być przejawem niedbałości czy nieporadności van Dijka jako autora, który nadał opowiedzianej mu historii sfabularyzowaną formę. Równie dobrze może to być zamierzony, starannie wypracowany efekt. Prawdopodobnie zapisanie tego świadectwa w prosty, przystępny sposób – tak jak prezentowanie wyselekcjonowanych fragmentów rzeczywistości, podporządkowanych określonej idei⁶¹ – miało pomóc nastoletnim czytelnikom zrozumieć ciężar przeżyć, które kiedyś stały się udziałem ich rówieśnika.

Stosunkowo łagodny ton *Cholernie mocnej miłości* daje się uzasadnić także przy użyciu wspomnianej już kategorii godności. Jednocześnie nasuwa się wątpliwość, czy skutkiem ubocznym opisanego wysubtelnienia nie jest nieintencjonalne pomniejszenie grozy doświadczeń Kosińskiego. Kluczowym kryterium oceny tego rodzaju literatury pozostaje przecież – zdaniem Doroty Krawczyńskiej – „siła rażenia

⁵⁹ J. Ostrowska, *Nazywał się...*, op. cit.

⁶⁰ „Dziś, jako stary człowiek, mogę stwierdzić, że byłem dość dobrym uczniem” (CMM, 14).

⁶¹ O. Orzeł Wargskog, *Granice godności...*, op. cit., s. 33.

konkretnych jej przykładów⁶². „Siła rażenia” *Mężczyzn z różowym trójkątem* jest oczywista; wykorzystanie wzorca właściwego literaturze popularnej, „posługującej się sentymentalną idealizacją bohaterów”⁶³, w drugim z omawianych tytułów sprawia, że świadectwo domaga się uzupełnienia lekturą następujących po nim części: *Nazywam się Stefan K.*, autorstwa samego Teofila Kosińskiego, *Opowiedzieć o tym całemu światu* Lutza van Dijka, *Posłowie* Joanny Ostrowskiej i zamykającego publikację *Kalendarium*. Dopiero one w pełni obrazują trwałość instytucjonalnych represji, ogrom cierpienia, samotności i strachu, z jakimi przez resztę życia mierzył się bohater, ale także to, jak mocno pragnął, by z jego historii młode pokolenie wyciągnęło lekcję na przyszłość:

W Polsce zostałem do dzisiaj. Do roku 1960 musiałem – później pojawiły się wprawdzie pierwsze, choć ograniczone możliwości wyjazdu za granicę, ale do Wiednia nie pojechałem nigdy. Przede wszystkim w latach stalinizmu nie tylko wiodłem niezmiennie podwójne życie homoseksualisty, ale miałem też trochę kłopotów zawodowych. Tak czy inaczej udało mi się jeszcze zdać maturę i ukończyć studia. W zawodzie ekonomisty nie pracowałem jednak nigdy na stanowisku, które faktycznie odpowiadałoby mojemu wykształceniu. W 1980 roku, w wieku 55 lat, z powodu problemów zdrowotnych, które w przeważającym stopniu były rezultatem uwięzienia przez nazistów, z obniżonymi świadczeniami przeszedłem na emeryturę⁶⁴.

W powyższym fragmencie – jak w większości, powstałego w 1990 roku, krótkiego tekstu – Kosiński szczędzi szczegółów dotyczących swojego powojennego życia. Niewiele pisze o emocjach, traumie, osamotnieniu. Nie przyznaje, że był żonaty⁶⁵, nie poświęca należytej uwagi „czasowi maskowania”⁶⁶, trwającemu w jego życiu łącznie aż siedemdziesiąt osiem lat. Nie podejmuje tematu nierównej walki z „«niewygodną» przeszłością, którą w Polsce starał się ukryć za wszelką cenę”⁶⁷ ani wiedzy Służby Bezpieczeństwa na ten temat⁶⁸. „Co noc te krzyki. Nie mogę już tego wytrzymać. Co noc te krzyki w moich snach. Tamte krzyki, moje krzyki...”⁶⁹ – na wyznanie to decyduje się w liście do przyjaciela; zataja je przed anonimowym czytelnikiem.

Bez szeregu przypisów i uzupełnień historia przedstawiona w *Cholernie mocnej miłości* zdaje się niepełna, nie(d)opowiedziana⁷⁰. To, co zostało w niej przemilczane

⁶² D. Krawczyńska, *Empatia? Substytucja? Identyfikacja? Jak czytać teksty o Zagładzie?*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 179.

⁶³ M. Janion, *Zagadka Zofii Kossak-Szczuckiej* [w:] *Porzucić etyczną arogancję...*, op. cit., s. 56.

⁶⁴ T. Kosiński (Stefan K.), *Nazywam się Stefan K.*..., op. cit., s. 148.

⁶⁵ Por. J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] CMM, 184.

⁶⁶ Por. C. Schoppman, *Czas maskowania...*, op. cit., s. 164.

⁶⁷ J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] CMM, 182.

⁶⁸ „*Endlich den Mut...*”: *Briefe von Stefan T. Kosinski (1925–2003)*, ed. L. van Dijk, Quer Verlag GmbH, Berlin 2015, s. 52. Cyt. za: J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] CMM, 184–185.

⁶⁹ „*Endlich den Mut...*”: *Briefe...*, op. cit., s. 173. Cyt. za: J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] CMM, 159.

⁷⁰ Stawiane przez Jamesa E. Younga pytanie: „Gdzie kończy się świadectwo? Na wyzwoleniu z obozów czy przybyciu do Izraela?” można by przeformułować i zapytać, gdzie kończy się ono w przypadku nieheteronormatywnych ofiar. Jak pokazuje biografia Kosińskiego, na wyzwoleniu z obozów z pewnością nie; na wydaniu (auto)biograficznej książki czy innej formie przerwania milczenia – również.

lub miało miejsce po jej opublikowaniu, stanowi przedłużenie omawianego świadectwa – jego kolejny, niepoddany literackiej obróbce, rozdział. Między innymi z listów Kosińskiego do van Dijka dowiedzieć się można więcej o schizofrenicznym trybie życia skazanego na podstawie paragrafu 175 Polaka oraz wpływie granic państwowych – rozumianych tu zarówno dosłownie, jak i metaforycznie – na ograniczanie procesu „odpominania” nieheteronormatywnych doświadczeń i traum. W Stanach Zjednoczonych mężczyzna udzielił kilku wywiadów, a podczas amsterdamskiego spotkania z publicznością „otrzymał owacje na stojąco”⁷¹. Tymczasem w ojczyźnie funkcjonował tak, jakby wydarzenia te w ogóle nie miały miejsca – „był przewrażliwiony i odczuwał lęk, że zaatakuje go ktoś z jego otoczenia, spośród najbliższych. Próbował ukrywać się przed rodziną. Wielokrotnie zastrzegł, że dopiero po śmierci będzie można ujawnić jego prawdziwe imię i nazwisko”⁷².

Pomimo znaczącej roli, jaką Kosiński odegrał w wywołanej publikacją *Mężczyzn z różowym trójkątem* katastrofie wstecznej, oraz międzynarodowego sukcesu *Cholernie mocnej miłości*⁷³ jego życiorys charakteryzowała paradoksalna równoległość. Zgodził się na powstanie książki, rozmowy i spotkania z czytelnikami za granicą, a nawet zarejestrowanie swojego świadectwa na wideo, w Polsce jednak nigdy nie opuściły go charakterystyczne dla traumy „szok i niemożność przetłumaczenia wrażeń na spójną historię”; pozostałe w umyśle wrażenia „powracały bez ostrzeżenia i nie dawały się zapomnieć”⁷⁴, czego przejawem, prócz koszmarów sennych, było pozbycie się wszystkich listów od czytelników i van Dijka oraz tłumaczeń książki. To strach przed homofobiczną reakcją rodaków powstrzymał Kosińskiego przed wystąpieniem w dokumencie *Paragraf 175* i udzieleniem zgody na wykorzystanie jego relacji złożonej Survivors of the Shoah Visual History Foundation⁷⁵.

J.E. Young, *Holokaust w świadectwach filmowych i w świadectwach wideo. Dokumentowanie świadka*, przeł. T. Łysak, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1–2, s. 248.

⁷¹ J. Ostrowska, *Nazywał się...*, op. cit.

⁷² „*Endlich den Mut...*”: *Briefe...*, op. cit., s. 182, 186. Cyt. za: J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] CMM, 159–160.

⁷³ Jak wspomina van Dijk, wyjawszy kilka incydentów, „większość reakcji na książkę na początku lat 90. w Niemczech była bardzo pozytywna”. Zyskała ona status bestsellera i „została przetłumaczona na kilka języków”. Zob. J. Ostrowska, *Nazywał się...*, op. cit.

⁷⁴ B. Piątek, *Tekst jako trauma – Pejzaż w kolorze sepii Kazuo Ishiguro* [w:] *Trauma, pamięć, wyobrażenia*, red. Z. Podnieśńska, J. Wróbel, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 27.

⁷⁵ Wywiad z Kosińskim Klaus Müller przeprowadził w 1995 roku w Los Angeles. Podczas swojej drugiej wizyty w USA (1997) Polak nawiązał kontakt z Robem Epsteinem i Jeffreyem Friedmanem, późniejszymi reżyserami dokumentu; był gotów na współpracę z nimi, ostatecznie jednak zmienił zdanie: „Boję się aktów agresji, których mógłbym doświadczyć w Polsce. Dlatego zrozumcie, proszę, że nie chcę wystąpić w Waszym filmie. W związku z tym nie mogę wyrazić zgody na wykorzystanie nagrań, które posiada Shoah Foundation w Los Angeles”, tłumaczył w liście do nich. „*Endlich den Mut...*”: *Briefe...*, op. cit., s. 152–158. Cyt. za: J. Ostrowska, *Posłowie* [w:] CMM, 166–167. Przekład transkrypcji niniejszego wywiadu dostępny jest w języku polskim. Por. *Nigdy tego nie zapomnę. Stefan Kosiński wspomina lata młodości spędzone w hitlerowskich więzieniach*, przeł. K. Remin [w:] *Różowe trójkąty...*, op. cit., s. 54–80.

Niewerbalizowalne?

W odniesieniu do omawianych w artykule świadectw⁷⁶ Josefa Kohouta i Teofila Kosińskiego kategoria „męskocentryczności” (*male-centered*) wydaje się nieoperacyjna – nieheteronormatywność bohaterów skutecznie uniemożliwia bowiem automatyczne włączenie ich w krąg „uprzywilejowanych”, przypisanie ich doświadczeniom „uniwersalnego czy też neutralnego”⁷⁷ charakteru. Próba analizy obu tytułów rodzi także pytanie o gatunek i formę⁷⁸, kluczowe dla literackich badań nad traumą. Sprowadza się ono do następującej kwestii: „jak pisać o doświadczeniu, które z definicji nie poddaje się symbolicznej reprezentacji?”⁷⁹. Każde ze świadectw inaczej wytycza „granice tego, co wypowiedalne, ludzkie, godne miana człowieka”⁸⁰. Oba w skrajnie różny sposób konfrontują się z tym, co Sławomir Buryła określił jako „niewerbalizowalne w prozie lagrowej”⁸¹. Eksplicitna, niestroniąca od śmiałych sądów i konstatacji narracja Hegera oraz domagająca się dopowiedzeń osób trzecich, implicytna opowieść Kosińskiego nie tyle wpisują się w tradycję wyrażania niewyraźnego, ile poszerzają „obszar tego, o czym można mówić”, wkraczając na „teren zakazu, a nie trudności z wyrażaniem”⁸².

Potrzeba złamania instytucjonalnego, prawnego i społecznego zakazu werbalizacji oraz hybrydyczność to punkty wspólne obu publikacji⁸³. Ani Kohout, ani Kosiński nie zdecydowali się samodzielnie opisać swoich traum. Neumann i van Dijk – a następnie tłumacze i tłumaczki, wydawcy i wydawczynie, filmowcy i filmowczynie, muzealnicy i muzealniczki czy badacze i badaczki – odegrali rolę akuszerów i akuszerek, dzięki którym aktywności proces katastrofy wstecznej wciąż trwa. Jego dalekosiężne rezultaty to nie tylko – wspomniane we wstępie artykułu – inicjatywy wydawnicze, muzealne czy medialne, ale także świadczące o zwiększającej się świadomości społecznej projekty edukacyjne i kulturalne.

⁷⁶ Literaturę świadectwa rozumiem tu jako obejmujący różne typy wypowiedzi „zespół tekstów, których autorzy – naoczni świadkowie zdarzeń o znaczeniu historycznym, opisują [lub opowiadają i pozwalają opisać] losy własne i swojej społeczności, grupy, pokolenia, opierając się z jednej strony na weryfikowalnych faktach historycznych i ogólnej wiedzy na temat zdarzenia [...], z drugiej zaś skupiając się na własnych odczuciach i doświadczeniach [...]”. A. Ciarkowska, *Między doświadczeniem a wydarzeniem. O zobowiązaniach świadka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, nr 62, z. 1, s. 58.

⁷⁷ A. Ubortowska, „Niewidzialne świadectwa”: *perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holocaustu*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 220.

⁷⁸ B. Piątek, *Tekst jako trauma...*, op. cit., s. 28.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ O. Orzeł Wargskog, *Granice godności...*, op. cit., s. 31.

⁸¹ S. Buryła, *Lager – literatura – strefy milczenia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 4, s. 58.

⁸² Ibidem.

⁸³ Na temat tabu w literaturze zagładowej zob. monograficzny numer „Tekstów Drugich” *Narracje i profanacje* (2009, nr 4), a zwłaszcza: A. Ubortowska, „Niewidzialne świadectwa”: *perspektywa...*, op. cit.; P. Czaplinski, *Zagłada i profanacje*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 199–213.

W 1989 roku, zanim – przynajmniej oficjalnie – w naszym kraju rozpoczął się proces homoseksualnej katastrofy wstecznej, miała miejsce pierwsza wizyta gejowskich aktywistów w Miejscu Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau. Jeszcze zanim grupa ta opuściła teren byłego obozu, złożone przez nich wieńce zostały wyrzucone. Niespełna trzydzieści lat później Lutz van Dijk – jeden z członków tamtej delegacji, współtwórca zarówno niemieckich, jak i polskich wariantów katastrofy – wygłosił w Oświęcimiu odczyt na temat więźniów z różowym trójkątem. W roku 2017, przy okazji polskiej premiery *Cholernie mocnej miłości*, przeprowadził on szkolenie dla lokalnych przewodników⁸⁴. Jesienią 2020 roku w toruńskim Teatrze im. Wilama Horzycy odbyła się premiera sztuki opartej na fabularyzowanych wspomnieniach Kosińskiego. Jego imieniem nazwano powstałe w 2021 roku Toruńskie Tęczowe Centrum Wsparcia i Integracji „Równik”.

Nieheteronormatywne ofiary nazistowskich prześladowań – niegdyś zarazem „milczące i przemilczane”⁸⁵ – stopniowo przywracane są zbiorowej pamięci, również polskiej. Specyfikę ich doświadczenia poddaje się krytycznej refleksji nie tylko w ramach studiów nad Holocaustem⁸⁶, ale także w kontekście praw mniejszości czy – szerzej – praw człowieka⁸⁷. Dzięki odwadze ofiar oraz zaangażowaniu tych, które i którzy pomagali im zaświadczać, zaświadczały z nimi, o nich lub za nich, możliwe było zapoczątkowanie zmiany, o jakiej w jednym z wywiadów mówił Gerry E. Studds, amerykański kongresmen i homoseksualista – na horyzoncie drugiej wojny światowej zaistniały wreszcie osoby nieheteronormatywne, przez długi czas całkowicie z niego wymazane⁸⁸.

Bibliografia

- Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, red. L. van Dijk, J. Ostrowska, J. Talewicz-Kwiatkowska, przeł. A. Chmielecka, F. Fierek, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021.
- Bergen D., *Sexual Violence in the Holocaust: Unique and Typical?* [w:] *Lessons and Legacies VII. The Holocaust in International Perspective*, ed. D. Herzog, Northwestern University Press, Evanston 2006, s. 179–200.

⁸⁴ Zob. L. van Dijk, „Wreszcie wiem więcej”. *Od pierwszej wizyty aktywistów gejowskich (1989) do pierwszego szkolenia w Auschwitz (2017)* [w:] *Auschwitz...*, op. cit., s. 117–135.

⁸⁵ G. Piekarski, *O kulturę pamięci milczących i przemilczanych ofiar obozów koncentracyjnych. Rozważania w kontekście praw człowieka* [w:] *Prawa człowieka wobec koncepcji human security*, red. D. Bieńkowska, R. Kozłowski, M.J. Łuczak, Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM, Poznań 2019, s. 1–36.

⁸⁶ Zob. R.J. Tritt, *Czy odmienny i wykluczony może zostać odzyskany? Od prześladowań do tolerancji, a może akceptacji – dyskurs poświęcony homoseksualnym mężczyznom*, „Annales Academiae Medicae Stetinensis. Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” 2011, t. 57, nr 2, s. 110–123; A. Kumala, *Duma, wstyd, profanacja. Postpamięciowy wymiar filmów Piętno i Paragraf 175*, „Politeja” 2021, t. 18, nr 1, s. 147–158.

⁸⁷ Por. G. Piekarski, *O kulturę pamięci...*, op. cit.

⁸⁸ Por. D.W. Dunlap, *Personalizing...*, op. cit.

- Blutinger J.C., *Bearing Witness: Teaching the Holocaust from a Victim-Centered Perspective*, „The History Teacher” 2009, t. 42, nr 3, s. 269–279.
- Bojarska K., *Trauma* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 501–505.
- Buryła S., *Lager – literatura – strefy milczenia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 4, s. 43–90.
- Ciarkowska A., *Między doświadczeniem a wydarzeniem. O zobowiązaniach świadka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, nr 62, z. 1, s. 57–66.
- Czapliński P., *Katastrofa wsteczna*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2015, nr 25, s. 37–66.
- Czapliński P., *Zagląda i profanacje*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 199–213.
- Dunlap D.W., *Personalizing Nazis' Homosexual Victims*, <https://www.nytimes.com/1995/06/26/us/personalizing-nazis-homosexual-victims.html?pagewanted=1> (dostęp: 18.12.2021).
- „*Endlich den Mut...*”: *Briefe von Stefan T. Kosinski (1925–2003)*, ed. L. van Dijk, Quer Verlag GmbH, Berlin 2015.
- Erl A., *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, przeł. M. Saryusz-Wolska [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 211–247.
- Fischer E., *Aimée & Jaguar. Historia pewnej miłości, Berlin 1943*, przeł. K. Weintraub, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.
- Franklin R., *Warm Brothers in the Boomtowns of Hell: The Persecution of Homosexuals in Nazi Germany*, „Hohonu: A Journal of Academic Writing” 2011, t. 9, s. 53–59.
- Heger H., *Mężczyźni z różowym trójkątem*, przeł. A. Rosenau, Wydawnictwo Ośrodek KARTA, Warszawa 2016 (wyd. I), 2022 (wyd. II).
- Huneke S.C., *Heterogenous Persecution: Lesbianism and the Nazi State*, „Central European History” 2021, t. 54, nr 2, s. 297–325.
- Janion M., *Zagadka Zofii Kossak-Szczuckiej* [w:] *Porzucić etyctną arogancję. Ku reprezentacji podstawowych pojęć humanistyki*, red. B.A. Polak, T. Polak, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań 2011, s. 55–70.
- Karwowska B., *Ciało i gender w obozach zagłady*, „Przestrzenie Teorii” 2009, nr 11, s. 225–237.
- Karwowska B., *Ciało, seksualność, obozy zagłady*, Universitas, Kraków 2009.
- Krawczyńska D., *Empatia? Substytucja? Identyfikacja? Jak czytać teksty o Zagładzie?*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 179–189.
- Kumala A., *Duma, wstyd, profanacja. Postpamięciowy wymiar filmów Piętno i Paragraf 175*, „Politeja” 2021, t. 18, nr 1, s. 147–158.
- Kumala A., *Pamięć manipulowana. Prawicowe narracje medialne o homoseksualnych więźniach obozów koncentracyjnych*, „Dziennikarstwo i Media” 2020, nr 14, s. 19–32.
- Leociak J., *Literatura dokumentu osobistego jako źródło badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny*, „Zagląda Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 11–31.
- Lis D., *Skazani bez pamięci*, <http://www miesiecznik.znak.com.pl/skazani-bez-pamieci/> (dostęp: 18.12.2021).
- Nigdy tego nie zapomnę. Stefan Kosiński wspomina lata młodości spędzone w hitlerowskich więzieniach*, przeł. K. Remin [w:] *Różowe trójkąty. Zbrodnie nazistów na osobach homoseksualnych w kontekście edukacji antydyskryminacyjnej*, red. K. Remin, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2012, s. 54–80.

- Niziołek G., *Władza świadectwa. Między polityką a etyką*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 241–252.
- Orzeł Wargskog O., *Granice godności, granice literatury* [w:] *Porzucić etyczną arogancję. Ku reprezentacji podstawowych pojęć humanistyki*, red. B.A. Polak, T. Polak, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań 2011, s. 31–54.
- Ostrowska J., *Nazywał się Teofil Kosiński. Rozmowa z Lutzem Van Dijkiem*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/7400-nazywal-sie-teofil-kosinski.html> (dostęp: 18.12.2021).
- Ostrowska J., „Panienci”, „szwungi”, „fajfusy”, „laleczki” [w:] eadem, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2021, s. 263–279.
- Piątek B., *Tekst jako trauma – Pejzaż w kolorze sepii Kazuo Ishiguro* [w:] *Trauma, pamięć, wyobraźnia*, red. Z. Podnieśńska, J. Wróbel, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 27–34.
- Piekarski G., *O kulturę pamięci milczących i przemilczanych ofiar obozów koncentracyjnych. Rozważania w kontekście praw człowieka* [w:] *Prawa człowieka wobec koncepcji human security*, red. D. Bieńkowska, R. Kozłowski, M.J. Łuczak, Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM, Poznań 2019, s. 1–36.
- Piętka B., *Więźniowie z różowym trójkątem w KL Auschwitz*, „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, z. 2, s. 25–53.
- Rothberg M., *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, przeł. K. Bojarska, IBL PAN, Warszawa 2015.
- Różowe trójkąty. Zbrodnie nazistów na osobach homoseksualnych w kontekście edukacji antydyskryminacyjnej*, red. K. Remin, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2012.
- Schoppman C., *Czas maskowania: o sytuacji lesbijek w narodowym socjalizmie*, przeł. J. Ostrowska, „Teksty Drugie” 2008, nr 5, s. 163–173.
- Schoppman C., *“This Kind of Love”: Descriptions of Lesbian Behaviour in Nazi Concentration Camps*, transl. E. Tutschek, „Témoigner. Entre histoire et mémoire” 2017, t. 125, s. 82–90.
- Sommer R., *Pipels: Situational Homosexual Slavery of Young Adolescent Boys in Nazi Concentration Camps* [w:] *Lessons and Legacies XI. Expanding Perspectives on the Holocaust in a Changing World*, eds. H. Earl, K. Schleuners, Northwestern University Press, Evanston 2014, s. 86–103.
- Stańczak-Wislicz K., *Znaleźć się w dobrym towarzystwie ofiar – cierpienie jako element dyskursu legitymizującego w Polsce po zakończeniu II wojny światowej* [w:] *Zapisy cierpienia*, red. K. Stańczak-Wislicz, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2011, s. 167–177.
- Tokarska-Bakir J., *Incognito ergo sum. O wytwarzaniu obojętności*, „Studia Litteraria et Historica” 2013, nr 2, s. 394–411.
- Traverso E., *Historia jako pole bitwy. Interpretacja przemocy w XX wieku*, przeł. Ś.F. Nowicki, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.
- Tritt R.J., *Czy odmienny i wykluczony może zostać odzyskany? Od prześladowań do tolerancji, a może akceptacji – dyskurs poświęcony homoseksualnym mężczyznom*, „Annales Academiae Medicae Stetinensis. Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” 2011, t. 57, nr 2, s. 110–123.
- Ubertowska A., *„Niewidzialne świadectwa”: perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holocaustu*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 214–226.
- Van Dijk L., *Cholernie mocna miłość. Prawdziwa historia Stefana K. i Williego G.*, przeł. A. Chmielecka, F. Fierek, Korporacja Ha!art, Kraków 2017.

- Weseli A., *Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz-Birkenau w świetle „oświadczeń” byłych więźniów obozu*, „Przegląd Historyczny” 2007, t. 98, z. 3, s. 425–435.
- White H., *Koda: Lektura dyskursu świadka*, przeł. M. Wilczyński, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 296–301.
- Woods G., *A History of Gay Literature: The Male Tradition*, Yale University Press, London–New Heaven 1998.
- Young J.E., *Holokaust w świadectwach filmowych i w świadectwach wideo. Dokumentowanie świadka*, przeł. T. Łysak, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1–2, s. 245–265.